

# Na straganie w dzień deszczowy...

Data publikacji: 2.04.2023 18:45

Deszczowe i chłodne rozpoczęcie sezonu Targów Staroci w Cieszynie nie odstraszyło chętnych, którzy 2 kwietnia 2023 wybrali się na tzw. targowisko rolno – spożywcze przy ul. św. Jana Sarkandra.

*Deszczowe rozpoczęcie sezonu targowego dla staroci w Cieszynie, fot. Natasza Gorzółka*

Wystawców, którzy z różnych stron Śląska i Śląska Cieszyńskiego przyjechali na targ, nie było może wielu, ale różnorodni byli wyborcy. Znaleźć można było, zgodnie z powiedzeniem mydło i powidło. Od przeróżnych obrazów, figurek świeckich i religijnych, starych sprzętów AGD, po ubrania, firanki, zabawki czy monety.

Wśród sprzedających zgodnie pojawiały się opinie, że pogoda nie przyciąga, ale i inflacja nie pomaga. – **Wystawiałem na portalach, jest dużo wejść, ludzie oglądają, ale nie kupują. Tu też dużo osób patrzy, podziwia, ale dobrze ogląda każdą złotówkę zanim weźmie ją z portfela** – powiedział mi jeden ze sprzedających anonimowo.

Jedni orzekną: „graty”, inni – „skarby”. Przechadzając się pośród straganów można było wypatrzeć rzeczy, które oglądamy w antykwiariatach, ale i takie, które leżą na co drugim strychu. Kiedy robiłam zdjęcia na straganie z monetami, sprzedający, starszy Pan poprosił mnie, żebym się wylegitymowała. – **Trzeba uważać** – mówił mi – **są takie szajki, które chodzą po targach, robią zdjęcia, a potem jeżdżą za handlarzem aż go w którymś momencie okradną** – opowiada sprzedawca. – **Ja nie mam nie wiadomo czego, ale niektórzy na takim stole jak ten** - mówił wskazując stoisko – **mają nawet 100 tysięcy.**

Inny sprzedający mówił o swoich rzeczach: "graty", ale to zbierane przez lata graty... – **Ale takie hobby, co człowiek ma robić w moim wieku, 76 lat mam. Sam się z tym trapię, żona i córki nie chcą pomagać. Całe życie zbieram różne rzeczy. I teraz jeżdżę z tym, Ale to ciężkie wszystko, dzień wcześniej trzeba wszystko popakować, potem rano wcześnie zawieźć. Sił już nie mam...**

- **To może gołębie hodować...** - podsuwam.

- **O nie, żadnych zwierząt, psów, kotów ani innych - macha ręką - za stary na to jestem.**

- **A czemu mi Pani zdjęcie robi?** - pyta inny handlarz.

- **Będzie Pan na portalu** – odpowiadam i uśmiecham się szeroko.

- **O nie, nie, ja dziękuję** – chowa się za kratką. – **Za uśmiech dziękuję, ale zdjęcia nie chcę** – uśmiecha się przepraszająco.

Wśród kupujących dominują osoby w średnim wieku, choć na straganach można znaleźć też zabawki.

- **Pan jest pasjonatem Lego?** – pytam mężczyznę na stoisku z zabawkami i znanymi klockami właśnie.

- **Nie, mam wnuki, które już wyrosły z zabawek, nie bawią się, więc postanowiłem sprzedać. Przyda się im na co innego.**

- **Dziś mało osób, zimno, ponuro. Towar trzeba ucisnąć pod daszkiem** – mówi mi jedna ze sprzedających pań – **oby takie całe lato nie było...** - wzdycha.

Wypada życzyć, by tak właśnie było. A zamiast deszczu, w kolejnych miesiącach spadała... inflacja. Wtedy humory

poprawią się nie tylko handlarzom na targu...

Natasza Gorzołka